

Posłowie angielscy.

Must pracować na życie. — Kawalerska kuchnia. — Ograniczenie przejazdów kolejowych. — Błąd pana Mardy Jonesa. — Utrata mandatu.

London. (Korespondencja własna).

Pos. angielski otrzymuje 400 funt. rocznie, a o ile niema osobist. majątku, jest takim samym przeciętnym obywatelem o średnich wymaganiach, jak każdy inny. Porządna część jego pensji przechodzi do kasy partyjnej i idzie na cele lokalne, filantropijne, od których obywatel-posel, nie może się wymówić. W rezultacie, po potrąceniu różnych wydatków koniecznych, a nie związanych z życiem prywatnym posła, pozostaje mu właśnie tyle, ile pobiera przeciętny urzędnik bankowy. Szczególnie ciężki jest los niemal wszystkich posłów z Labour Party, którzy wyszli z łona klasy robotniczej. Znany przywódca lewicowej frakcji labourystów, Maxton, aby związać koniec z końcem, musi mieszkać wspólnie z dwoma innymi kolegami i zdaje się, że współlokatorzy prowadzą nawet kuchnię we własnym zarządzie, gdyż nie widzi ich się niemal nigdy w restauracji.

Aż do roku 1924 poseł angielski musiał sam pokrywać koszty przejazdów koleją, a taryfa na kolejach angielskich jest bezporównania wyższą, aniżeli w innych państwach europejskich. Dopiero w r. 1924 parlament po długim namyśle uchwalił dla posłów wolne przejazdy, ale nie na kolejach całej Anglii, lecz jedynie między Londynem, a okręgiem danego posła. Poseł nie otrzymuje też zezwolenia na wolny przejazd za okazaniem swej legitymacji poselskiej, lecz po otwarciu saski otrzymał książeczkę z określoną ilością biletów, zapłaconych zgóry w całość, i poseł wówczas może opuścić Londyn, gdy niema posiedzeń parlamentu. Bilety są do użytku osobistego i nie mogą być odstąpione nawet najbliższemu członkowi rodziny. Gdy poseł chce wyjechać, wydziera z karnetu bilet parlamentarny i otrzymuje w zamian w kasie kolejowej normalny bilet. Kompania kolejowa zbiera te kupony z karnetu i raz do roku przedstawia je w ministerstwie skarbu do wypłaty.

Wi. związku z tą procedurą wydarzył się w tych dniach jednemu z posłów wypadek, wskutek którego stracił miejsce w parlamencie.

Wi. potowie grudnia ub. r. poseł socjalistyczny Mardy Jones z Pontypriidd, wydelegowany został na odbywające się właśnie w Londynie rokowania strajku węglowego w Walii. Według zeznań, jakie później przed komisarzem śledczym poczynił, pozostał on u siebie w domu dokument, niezmiernie ważny dla rokowań. Zamiast jechać do Pontypriidd, przesiadł swej żonie, dwa bilety, które otrzymał w zamian za kupony, prosząc, aby, jaknajprędzej przyniosła mu do Londynu żądany dokument, nadmienając, aby zabrała z sobą 12-letnią córeczkę, dla pokazania jej stolicy. Jeden z biletów jednak był już przedawniony. P. Jones w naiwności swojej poprzawił datę na bilecie atramentem i tak skorygowany przesiadł żonie.

I ten fakt stał się właśnie początkiem wszystkiego złego. Pani Jones bowiem nie wahała się przyznać, że bilety otrzymała od swego męża, posła do Izby Gmin. Wi. niemydłym kraju urzędnik kolejowy byłby się skłonił przed panią Jones i pozwoliłby jej swobodnie dojechać do Londynu. Ale nie w Anglii. Urzędnik skonfiskował bilety, pani Jones pozostała w Pontypriidd, a zarząd kompanii kolejowej zażądał wyjaśnienia od pana posła. P. Jones przyznał, że popełnił błąd i zgodził się zapłacić przewidzianą regulaminem karę, ale nie chciał się poddać do przeprowadzenia kompanii. Zagrożono mu dochodzeniem. Pogodził się z tem.

Należy dodać, że poseł Jones jest ogólnie szanowany zarówno w swym okręgu, jak i w parlamencie. Ze zwykłego górnik, dzięki usilnej pracy, został posłem i reprezentował swój okręg już od lat 22. Ale prawo w Anglii jest jednakowo surowe dla wszystkich obywateli. Nietykalskość poselska nie chroni posła angielskiego bynajmniej przed odpowiedzialnością za zwykłe przestępstwa. Zabrania ona tylko aresztowania posła przez policję, ale zmusza go do stawienia się przed sądem. Wobec tego Izba Gmin, nie była tym wypadkiem bynajmniej zainteresowana. Niemniej jednak poseł Jones, ceniąc wiele honoru parlamentu, uważał za stosowne złożyć swój mandat przed rozprawą w sądzie.

Rozprawa przed trybunałem policyjnym skończyła się skazaniem p. Jonesa na zapłacenie 2 funtów grzywny i 30 funtów tytułem kosztów sądowych.

R. N.

Z emigracji zgłaszają się ochotnicy do W. P.

Lille, 16. 2. (PAT.) W pierwszych dniach marca będzie zasadać przy Klinice Opieki Polskiej w Douai specjalna Komisja poborowa dla zgłaszających się do wojska polskiego młodych ochotników z północnej wychodźstwa. Zamierzane w roku ubiegłym wojskowe i społeczno-bywalskie przysposobienie synów emigrantów polskich znalazło odpowiedni grunt i zainteresowanie wśród opinii tutejszej.

Przed rokiem udało się do Polski kilkunastu takich ochotników.

Co mówią inni?

Głos węgierski o polskiej pożyczce kolejowej.

Anglia wobec polsko-memecckiej konkurencji. — Stołeczne pismo węgierskie „Pester Lloyd” przynosi artykuł o polskiej pożyczce kolejowej, nazywając rokowania Francji z Polską o pożyczkę kolejową dla tej ostatniej, rokowaniami o bardzo wielkiem znaczeniu. Znacząca wartość nowej linii kolejowej Gdynia—Słask dla — zdaniem dziennika — północno-zachodniej handlowo-politycznej orientacji polskiej, która jest obok południowo-zachodniej orientacji drugim z kolei głównym filarem polskiej polityki handlowej.

Rozbudowa linii kolejowej Gdynia — Górny Śląsk jest logicznym kontynuowaniem dotychczasowej polskiej polityki rozbudowy Gdyni i uzyskania wol-

nego dostępu Polski do morza, gdyż dopiero ta linia zapewni, zdaniem pisma, regularny ruch w porcie gdyniskim. Ta orientacja polityczna Polski jest jednak popierana nie tylko przez Francję, ale i Anglię, gdyż Anglia zawsze obawiała się kontroli niemieckiej nad wszystkimi portami północnego i wschodniego Bałtyku.

Polityka bowiem taryfowa Niemiec mogłaby przy samowładztwie niemieckim w północnych i wschodnich portach Bałtyku nabrać tendencji monopolistycznych, wobec angielskiego importu do Europy centralnej. To też Anglia widzi chętnie na tem polu konkurencję polsko-niemiecką.

Wizja ludu bez ojczyzny nad Wisłą.

Włoskie wrażenia: „Jerozolima” w Polsce. W największym dzienniku włoskim „Corriere della Sera” pojawił się artykuł, poświęcony wrażeniom warszawskim. W tytule znajdujemy niezbyt pochlebne dla nas określenie Warszawy: „Jerozolima nad Wisłą”.

Opisuje tam korespondent nieprawdopodobną masę żydów, tłoczących się po ulicach tej „bardzo katolickiej” („catolicissima”) Warszawy. „Żydzi polscy są więcej niż religij — są rasą; są więcej niż rasa, są narodem, który wstrzymał swój pochod nad brzegami Wisły”.

„Jeżeli w niektórych albo we wszystkich mniejszych miastach Polski można znaleźć ghetto, to w Warszawie można przechodzić całe dzielnice jak Nalewki, Praga, Żelazna Brama ze wszystkimi odgałęzieniami ulic i uliczek — nie spotkawszy żadnego chrześcijanina”. Opisuje dalej stroje i obyczaje ży-

dów warszawskich, np. cytuje przykład, że kobiety-mężatki na znak przywiązania do męża, gołą sobie włosy na głowie i zastępują je ohydą peruką. Wszędzie słychać język żydowski; żargon królują na ulicach, na afiszach, na szyldach. W ludnych rękawicach żydowskich nie istnieje jeszcze wszędzie asfalt; tramwaj, który przejeżdża wśród tych starych arterii, wygląda niemal egzotycznie. Nad tem życiem nerwowym unosi się gorączka żydowska, żyjąca w ustawicznym napięciu.

„Ale dla turysty kwestia żydowska w Polsce rozplywa się w obrazie malowniczego mrowiska, które się wznosi uparcie w stolicy. Ten lud bez ojczyzny jest w swoim własnym domu: to my jesteśmy obcymi, przeniesionymi z nowoczesnego miasta w pełną wizję apokaliptyczną”.

„Lepsze czasy i obyczaje w polskim parlamencie”.

Prezes klubu BB. pos. Holówka udzielił wywiadu „Expressowi Porannemu” mówiąc na wstępie, iż ma „wrażenie, że debiut Klubu Bezpartijnego w charakterze większości wypadł bardzo dodatnio”.

Następnie spotykamy taki pomiedzy dziennikarzem z „E. P.” a prezesem BB. dialog:

— Jak zachowała się większość wobec ataków klubów opozycyjnych, które uważały budżet za tak dalece zły, że głosowały przeciwko niemu i w 3-ciem czytaniu?

— Z całym spokojem, gdyż nie ulega wątpliwości, że krytyka opozycji była nierozczewo, dyktowana względami demagogicznymi. Trudno temu dziwić się. Jeśli cała opozycja, nie wyłączając Klubu Narodowego i Chadeceji, zdecydowała się na tak rewolucyjny z punktu widzenia dobrych obyczajów parlamentarnych krok jak głosowanie przeciwko budżetowi w całości, to siłą rzeczy musiała nie żałować słów krytyki, aby usprawiedliwić te swoje niesłychane antypaństwowe stanowisko, jakim jest głosowanie przeciwko budżetowi. A że rzeczowych argu-

mentów było brak, więc hulala demagogia, tembardziej, że opozycja miała całkowitą swobodę wypowiedziania swych poglądów. Wszystkie ataki opozycji były odpięane przez mówców z Klubu Bezpartijnego — których przemówienia stały na ogół na wysokim poziomie.

Hasłałowy klub rządowy. Pod tym tytułem znajdujemy „niewielkie” odmienne zapatrywanie po stronie drugiej. Mianowicie korespondent warszawski „Nowego Dziennika” stwierdza, że dyskusje budżetowe zakłócał najczęściej klub sanacyjny.

„Rząd ma większość w Sejmie, a awantury, burdy, okrzyki z ław, uderzanie w pulpity są przewlekłymi zwykłe bezsilnej opozycji. Jednak zdumiewające panowało niepodzielnie jedynie wśród „nawłazów” klubu BB. Co chwila zrywali się zawodowi awanturnicy i krzykacze, by kogoś uderzyć, kogoś przeskoczyć, kogoś zaczepić. Nieraz zachowywali się swoim i nadmiarem gorliwości przeskakiwali własnym mówcom, a nawet i marszałkowi Sejmu w prowadzeniu posiedzenia. Nie obeszło się nawet bez bicia w bucie sejmowym”.

Różne.

Obrazek z naszych czasów. P. Julian Podolski daje w „Kurjerze Warsz.” taki obrazek ze swych podróży po kraju:

„Opowiadano mi fakt, który miał się zdarzyć na granicy Suwalskiej i Łomżyńskiej. Spaliło się jakieś gospodarstwo. Przyjechał t. zw. taksator szkód”. Zjawiał się pod wieczór. Miał tylko czasu, żeby za dnia obejrzeć pogorzelisko. Akt, czy protokół, musiał robić już po zapadnięciu nocy. Zwraca się do poszkodowanych:

— Światła...!
— Zakłopotali się chłopcy.
— Nie mamy nafty. Niema za co kupić. Nie palmy lamp...
— To może są świece?
— Świec też nikt u nas nie używa. Idziemy spać zaraz po zachodzie słońca...
— Ależ ja muszę dziś jeszcze wyjechać! Nie będę mógł sporządzić opisu!
Wówczas chłopcy zaproponowali, żeby taksator do-

konat akta... przy świetle gromnic, gdyż tak się zdarzyło, iż w jednej z chałup leżał nieboszyk”.

5.000 zł. miesięcznie. Kto te pensje płaci? „Dziennik Bydgoski” pisze o debacie komisji śledczej Releńskiego, badającej sprawę działalności polsko-niemieckiej komisji żytniej. Czytamy:

„Znajdujący w charakterze rzeczoznawcy kupiec zbożowy Zielenkiewicz po scharakteryzowaniu samej umowy, jako rzekomo niekorzystnej dla Niemiec, oświadczył, że polscy członkowie komisji uchwalili dla siebie horrendalne wysokie pobory, wynoszące 2.500 mk. niem. miesięcznie, a więc przeszło 5.000 złotych. Za ich przykładem poszli również komisarzy rządu Rzeszy, przewodniczący niemieckiej grupy komisji żytniej dr. Baade, którego wynagrodzenie miesięczne za czynności w komisji żytniej wynosiło 1.500 mk. na 2.500 mk., jak to wynika z odczytanego wczoraj pismem oświadczenia ministra rolnictwa i żywności”.

Pismo nazywa to skandalem i stwierdza, że np. p. Rościszewski pobiera ponadto pensję radcę ministra.

Zysk BGK. za rok 1930.

W końcu bieżącego miesiąca odbędzie się posiedzenie Rady Banku Gospodarstwa Krajowego, poświęcone rozpatrzeniu i zatwierdzeniu bilansu Banku za rok operacyjny 1930.

Należy się liczyć z tem, że po przeprowadzeniu pewnych odpisów, czysty zysk Banku za ubiegły rok operacyjny wyniesie około 12 milionów, z czego w myśl obowiązujących przepisów część czystego zysku przechodzi na rzecz skarbu państwa.

Zwiększenie się bezrobocia w Niemczech i w Anglii.

Na 31 stycznia 1931 r. ilość zarejestrowanych bezrobotnych w Niemczech wynosiła 4.894.000 osób, tj. o 129.000 więcej, niż w dniu 5. I. i o 510.000 więcej aniżeli w dniu 1. I. 1931 r. W dniu 31. stycznia 1930 r. liczba bezrobotnych wynosiła jeszcze tylko 2.555.000 osób.

Ilość bezrobotnych w Anglii wynosiła na 2 lutego br. 2.624.236 osób. Oznacza to zwiększenie się bezrobocia w ciągu tygodnia o 31.586, a w ciągu roku o 1.116.638 osób.

Bojkot siewców nienawiści.

Hitlerowcom wzbroniony wstęp do Kościoła. Biskupi ośmiu diecezji katolickich w Bawarii wydał list pasterski, w którym przestrzegają wiernych przed narodowym socjalizmem, jako ruchem niezgodnym z nauką Kościoła. Biskupi zalecają duchowieństwu zupełny absenteizm wobec hitleryzmu i zakazują wiązania się w jakikolwiek sposób z partią Hitlera. Jednocześnie zaś wzbroniony zostaje wstęp do kościołów hitlerowcom przy odzianym w ich strój milicyjny.

Czerwony militarizm.

Moskwa, 16. 2. (PAT.) Czynione są wielkie przygotowania do świętowania 13 rocznicy utworzenia armii czerwonej. W związku z tą uroczystością ma być przeprowadzona zarówno w miastach, jak i na wsiach masowa kampania propagandowa za wzmocnieniem sił wojskowych Sowietów nie tylko pod względem ilości, ale i jakości. Czerwona armia ma zyskać nowe oddziały motoryzowane i wyposażone w najnowsze środki techniczne.

Ks. Marcin Faron skazany na degradację.

Wyrok Sądu Biskupiego. Sąd Biskupi w Tarnowie wydał następujący wyrok:

W Imię Trójcy Przenajświętszej!
Sąd Biskupi diecezji Tarnowskiej, złożony z Ks. Biskupa Dra Edwarda Komara, Oficjała diecezjalnego, oraz z sędziów synodalnych: ks. Kaspra Mazura, ks. dra Józefa Lubelskiego, ks. Romana Sitki i ks. dra Jakóba Stanczykiewicza, przy współudziale Promotora Instytutu, ks. dra Władysława Mysora, odbył dnia 15 października 1930 r. w gmachu Seminarjum Duchownego w Tarnowie posiedzenie w sprawie skazania ks. Marcina Władysława Farona, zamieszkałego w Krakowie, na karę degradacji, przewidzianą w kan. 2314 § 1. n. 3, oraz powziął następującą uchwałę:

1. Ks. Marcin Władysław Faron, kapłan diecezji Tarnowskiej, zostaje uznany winnym uporczywego trwania w zbrodni herezji i zostaje skazany na karę degradacji w myśl kan. 2314 § 1. nr. 3. i kan. 2305 § 1 prawa kanonicznego.

2. Kara ta ma być ogłoszona w urzędowym piśmie diecezjalnym.

Stan faktyczny. Ks. Marcin Władysław Faron, wyświęcony na kapłana diecezjalnego w r. 1916, podczas swego pobytu na posadzie wikariusza w Nowym Winiaczu począł w niedwuznaczny sposób sprzyjać herezji pod nazwą „Polski Kościół narodowy”, a potem wyraźnie do niej przystąpił, sprawując funkcje kapłańskie w tej sekcji. Podjął to za sobą kanoniczną deklarację Ordynatu Biskupiego w Tarnowie z dn. 19 lipca 1923 r., że popadł w ekskomunikę, specjalnie zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej na mocy kan. 2314, jako formalny odstępca od wiary. W ostatnich zaś latach ks. Faron objął naczelną stanowisko w Polsce w tej sekcji, a nawet nie cofnął się przed przyjęciem sakry biskupiej z rąk heretyckiego biskupa, twórcy tej sekcji: jak świadczy pismo Księdzę Metropolitę Krakowskiego z dn. 27 września br. l. 8918, występuje publicznie w szatach i oznakach biskupa katolickiego ku ogólnemu zgorszeniu wiernych.

Niemieckie sądy.

Po czterdziestu latach robót ciężkich — niewinny. Jak donoszą z Berlina do paryskiego „Matina” w Saksonii, wypuszczono z więzienia pewnego starca, skazanego przed czterdziestu laty na dożywotnie roboty ciężkie za zbrodnię, której, jak się obecnie okazało, wcale nie popełnił. Prawdziwy sprawca zbrodni dopiero teraz przyznał się do winy.

Pomniki niemieckie z Bydgoszczy.

W czasie zajmowania oswobodzonego Poznania i Pomorza przez wojska polskie uciekający Niemcy zabrali ze sobą z Bydgoszczy pomnik Fryderyka Wielkiego i Wilhelma I. Pomnik starego „Fryca” został postawiony nad kanałem w Pile, którą uczyniono później siedzibą zarządu nowoutworzonej prowincji Grenzmark-Posen-Westpreussen.

Pomnik Wilhelma I. został ustawiony w powiatowym miasteczku Międzyrzecz, w oderwanej od Polski części Poznańskiego. Uczyniono przytem zastrzeżenie, że gdyby Bydgoszcz stała się niemiecką, to Międzyrzecz ma pomnik zwrócić.

Ze są to tylko marzenia ściętej głowy, czują sami Niemcy pomimo wszelkich wołań rewizjonistycznych.

Uzasadnienie. I. Ks. Marcin Władysław Faron, jako członek sekty tak zwanej „Polski Kościół Narodowy” i jako jej główny krzewiciel, a obecnie biskup tejże sekty, popełnia zbrodniczą herezję i jej szerzenia w taki sposób, że notoryczność jego zbrodni nie ulega najmniejszej wątpliwości, wobec czego Sąd przyjmuje jego postępowanie sekciarskie jako zbrodniczą notoryczną i dowiedzioną w myśl kan. 2197 § 3.

II. Sekciarskie postępowanie ks. Farona wywołuje od szeregu lat ogólne zgorszenie nie tylko w diecezji Tarnowskiej, w której to diecezji w roku 1923 swoim postępowaniem ścigał na siebie karę ekskomunikę, w szczególny sposób zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej, lecz także w całej Rzeczypospolitej Polskiej, a nawet i w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie także ks. Faron przebywał.

III. Zuchwałe i przewrotne postępowanie ks. Farona, który w ostatnich czasie przyjął nawet herezyckie święcenia biskupie i nieprawie występuje w szatach i oznakach biskupa katolickiego, domaga się należytego ukarania, aby w ten sposób dać satysfakcję katolickiemu społeczeństwu w Polsce i przestrzec skutecznie wiernych przed samowolnym herezyckim biskupem.

IV. Karę tę należy tembardziej zastosować, że ks. Marcin Władysław Faron piśmem Ordynatu Biskupiego w Tarnowie z dnia 19 lipca 1923 r. Nr. 4709 otrzymywał kanoniczne zagrożenie, że w razie braku poprawy ściąganie na siebie karę degradacji.

Trybunał diecezjalny, wezwawszy Boga na pomoc i wszystko dokładnie rozważywszy, uznał i orzekł: ks. Faron niniejszym wyrokiem zostaje zdegradowany ze stanowiska kapłana katolickiego i temsamem traci na zawsze prawo noszenia sukni duchownej.

Oficjał: Ks. Edward Komar Bp. mp.; sędziowie: ks. Kasper Mazur mp., ks. dr. Józef Lubelski mp., ks. Roman Sitko mp., ks. dr. Jakób Stanczykiewicz mp.; notariusz: ks. dr. Franciszek Goc mp.

nach. Dlatego też umieścili Wilhelma na żelazobetonowej podstawie, gdyż wierzą, że nie będzie nigdy potrzeby ruszania go z miejsca. A może... aby jakieś miasto dalej na zachodzie miało pamiętać z Bydgoszczy i Międzyrzecza.

Polacy we Francji.

Lille. (PAT.) Według statystyk cudzoziemców w okręgu Bethune, Polacy zajmują tam pierwsze miejsce w liczbie 107.527, na drugim miejscu znajdują się Belgowie itd. Ogółem liczba obywateli obcych wynosi 132.669.

Zmniejszenie pracy w kopalniach francuskich.

Lille. (PAT.) Wobec trudności likwidowania zapasów węgla, kopalnie w Lens, Courrières i Bethune zarządziły częściowe zawieszenie pracy w niektórych szybach. Zjednoczone syndykaty robotnicze postanowiły wnieść protest do władz publicznych.

* **Rentjerzy we Włoszech.** W słonecznej Italii zamieszkuje stale 170.000 cudzoziemców, których spora część żyje z renty, nie wykonując żadnego zawodu. Z tej liczby mężczyzn jest 84.000.

— Do Neuilly Saint James, bulwar Sekwany. Zatrzymasz się tylko po drodze przed jakąś lepią wygładającą restauracją. Ofiaruje ci jakąś przekąskę i szklankę wina.

— Rozumiem, obywatelu! O! jakie z pana dobre dziecko!... Powinieneś mnie pan rocznie wynajdować...

— Jak tylko zostanę to zaraz pomyślę o tem. Kochany chłopcze... — odrzekł śmiejąc się marynarz.

Przystanek w restauracji przeciągnął się dłużej trochę i było już około północy, gdy fiaker zatrzymał się znowu na bulwarze Sekwany, przed małą furką, którą dobrze znamy.

Stangret, hojnie zapłacony, odjechał, marynarz zaś wyjął klucz z kieszeni, wszedł do parku, a następnie do swego mieszkania, wziął krytą latarkę, zapalił ją, wszedł do mieszkania i przez aleję najbardziej zacienioną doszedł do willi, obszedł ją wolno do koła wpatrując się w każde okno, czy się gdzie czasami nie świeci.

Blisko kwadrans stał przed oknami Fabrycjusza. Ciemno w nich było zupełnie.

— Jeżeliby lotr miał zamiar powrócić tej nocy — pomyślał Klaujusz — to jużby być powinien, nie ma potrzeby na teraz interesować się nim więcej.

W prawym rogu posiadłości, w stronie Sekwany poza domem, w którym mieszkał z małym Piotrusiem, znajdowały się geste krzaka i przepysznym, rozłożystym jawor. Bordepiat wsunął się w zarośla ukłaki i stóp jaworu, wyjął z kieszeni latarkę, rozjaśnił światło i nożem zaczął kopnąć ziemię. Była ona w tem miejscu pulchna, widocznie więc była poruszana niedawno.

Po paru chwilach nie trudniej pracy, Klaujusz wydał okrzyk zadowolenia bo natrafił na szkatulkę, należąca do Matyldy Jancelych. Podniósł ją i poszedł w pobliża aleję, mówiąc sam do siebie

Zbliża i zdaleka.

* **Polityka w szkole.** W szkołach średnich w Turcji wprowadzono naukę obowiązkową języka angielskiego i niemieckiego, nauka francuskiego natomiast jest fakultatywna. Zarządzenie to nie jest pozbawione motywów politycznych.

* **234 książek o prezydencie Masaryku.** Nakładem praskiego wydawnictwa Orbis, wyszła, ostatnio obszerna bibliografia dzieł prezydenta Masaryka, oraz książek opisujących życie i działalność tego wielkiego męża stanu i uczonego. Bibliografia ta rejestruje 234 książek, wydanych w 20 językach.

* **Zgon najstarszego człowieka na świecie.** W Filadelfii (Ameryka) w domu starców zmarł w 120-ym roku życia Ajzyk Gluckman. Gluckman urodził się w r. 1811 na obszarach obecnej Rumunii w okresie panowania Napoleona I-go.

* **Samobójstwo milionera.** Na statku pływającym z N. Yorku do Hamburga popełnił samobójstwo milioner amerykański James Cooper. Zrobił on duży majątek na szmuglu alkoholu, a 10 lat temu był jeszcze biednym oberzystą w okolicach Detroit. Prasa amerykańska podjęła atak na Cooper'a, wypominając mu jego przeszłość. Cooper postanowił opuścić Amerykę i przenieść się do Europy, po drodze jednak popełnił samobójstwo.

* **Kłopoty prohibicji.** Amerykańscy studenci wędrują do kozy za przechowywanie alkoholu w swoich mieszkaniach. Sensację nie miała wzbudził fakt aresztowania 83 studentów uniwersytetu w Ann Arbor (stan Michigan), ponieważ agenci prohibicyjni znaleźli przy rewizji w ich mieszkaniach duże zapasy win i wódek. (p)

* **Kosztowna zguba.** Do jednego z komisariatów paryskich zgłosił się dr. Waldon, który oświadczył, iż zgubił na ulicy dwie złote epruwetki, zawierające po 10 miligramów radu. Zguba przedstawia wartość 1 i pół miliona franków.

* **Najstarszy w Europie most łańcuchowy** został zburzony w tych dniach w osadzie Elbogen pod Karlsbadem (Czechosłowacja). Most ten, wybudowany w r. 1838, był swego czasu przedmiotem podziwu w całej Europie, jako niezwykły wyczyn sztuki inżynierskiej. Sędziwy jubilat został obecnie zastąpiony po zburzeniu przez most konstrukcji żelazobetonowej.

Wylew Dunaju w Rumunii.

Bukareszt. (PAT.) Sytuacja w Valkov i Izmail jest niepokojąca. Władze nakazały ewakuację Izmailu, co wobec wielkich mas wody jest już bardzo utrudnione. Miasto liczy 8.000 mieszkańców. Z pomocą ludności cywilnej pospieszyły oddziały wojskowe. Ewakuacja miasta Valkov trwa w dalszym ciągu.

Bunt dzieci.

Pismo moskiewskie „Komsomolskaja Prawda” podaje, iż uczniowie 50-jej szkoły powszechnej w Moskwie, w odpowiedzi na zwolnienie przez rejonową komisję partyjną trzech nauczycieli szkoły ogłosił strajk.

Buntownicy otwarcie wystąpili przeciwko komunistycznej części szkoły. Pionier Lebiediew był zbity do utraty przytomności, urządzenia zaś szkolne zostały doszczętnie zniszczone.

Nie lepsze stosunki panują i w innych szkołach. 20-ta szkoła powszechna otrzymała w nagrodę czysty sztandar. Następnego dnia po uroczystym wręczeniu nagr., znaleziono sztandar podarty w strzępy.

— Niedzny lotrze... morderco i złodzieju... Tutaj, w tej szkatulce, są dowody twoich zbrodni... Mam je... trzymam... i biada temu, ooby mi je odebrać zapragnął.

Naraz zadrział i przerwał swój monolog. Odgłos nadjeżdżającego, szybko powozu, doszedł do uszu jego. Powóz się zatrzymał i zaraz odjechał.

— Co to, truciela! powrócił — pomyślał sobie Marteau. — Jeżeli tak, to przybył zapewne po swój flakonik z „Datura stramonium” i rozwiązanie niebawem nastąpi... No zaraz, zobaczymy...

Zbliżył się do willi, z oczami wlepionym w okna Fabrycjusza i zaczął uważnie przysłuchiwać się.

W domu panowało milczenie i ciemność. Klaujusz się zawrócił.

— Nie, to nie on — pomyślał. — To jakiś zapewne opóźniony sąsiad przejeżdżający z Paryża.

Skierował się ku furcie, wychodzącej na bulwar Sekwany i przystanął przy niej wtępie zdziwiony. Pewnym był, że ją zamknął, a tymczasem była otwarta.

— Cóż to może znaczyć? — zapytał. — Ktoś wchodził tedy!...

— Chciał przestąpić próg, gdy człowiek jakiś stanął przed nim.

— Nie przejdiesz! — rzekł ten człowiek zdławionym głosem...

— Pewnym jesteś — odparł marynarz. — Czy to ty mi nie pozwoliłeś?...

— Ja... —

— A kto ty jesteś?...

I nie czekając odpowiedzi, Bordepiat skierował światło latarki na natręta zagradzającego mu przejście.

— Laurent! — wykrzyknął ośmiupły, poznawszy kamerdynera z rewolwerem w ręku. Co ty tu robisz nieścisłszy?...

— Bronię swojego pana, którego chcesz zgubić... (Ciąg dalszy, nastąpi)

Lekarz Oblakanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

231)

(Ciąg dalszy)

— To więcej wario, niż podwójna drabina — rzekł do siebie, cofając się w głąb pokójku.

Otworzył sakwoją podróżną, wyjął z niego rewolwer, w który radził mu się zaopatrzyć Fabrycjusz a włożywszy go do kieszeni powrócił do okna.

Na podwórzu panowało zupełnie milczenie. Laurent wszedł na okno, uchwycił się silnie ramy i wyreszcze puścił się i spadł na stos gnoj, nie zważając sobie nic złego. Podniósł się na nogi przeszedł do worki na palcach wzdłuż muru aż do bramy otstacji kolej.

Maty Piotrus zasypiał tymczasem z zaciśniętymi pięściami.

Było już około dziesiątej, gdy Klaujusz Marteau wyszedł z zakładu w Autenil, przez bramę od ulicy Raffet.

Stangret, wierny rozkazowi, jaki otrzymał spojrzał co pięć minut na zegarek i sposobili się, skoro nadejdzie oznaczona godzina, popędzić do komisarza, aby go zawiadomić, że pewien podróżny, którego przed godziną przywiózł ze stacji św. Łazarza do domu wariatka, żąda pomocy policji.

Marynarz nadszedł tymczasem.

— A to pan... — wykrzyknął stangret.

— Tak... Wszystko odbyło się jak potrzeba i oto jestem...

— No, to dobrze, bo i czas już był wielki!...

— Jeszcze pięć minut, a poleciałbym na ulicę La Fontaine do komisarza. Gdzie idziemy?

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Czwartek, dnia 19. lutego 1931 r.

Konrada W.

Wschód słońca o godz. 6.44. Zach. o godz. 4.53.
Wschód księży. o godz. 8.04. Zach. o godz. 7.23.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej San-
domiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach
Środa, dnia 18. 2. godzina 7 rano: Temper. powietrza
- 2.0 wiatr wschodni o prędkości 5 m/s, pochmurno,
ciśnienie atmosferyczne 746.3 wilgotność 96%. W ubiegłej
dobie temperatura najwyższa + 1.2 najniższa - 10.5.
Ilość opadu 1.0 mm.

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy (zebrania, zbiórki itd.)
Dzis (18. 2.) Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego
a Paulo: próba teatralna o godz. 8-mej wiecz. w
Sokólni. Komplet pożądany. Reżyser.
Stow. Młodzieży Polskiej: o godz. 8-mej wiecz.
ćwiczenia w Ćwiczeniach miejskich oraz lekcja po-
kazowa. O liczne przybycie prosi Naczelnik.
Związek Lokatorów: o godz. 20 (8 wiecz.), w
Strzelnicy nadzwyczajne zebranie członków Związ-
ku Lokatorów w sprawie podatku od lokali.

Jutro (19. 2.) Tow. Katolickich Robot. Polskich:
zebranie zarządu o godz. 7 wiecz. w Domu Kat.
O przybycie wszystkich członków zarządu prosi
Prezes.

Stow. Młodych Polek: o godz. 8 zebranie za-
rządu i zastępowych. O liczne przybycie prosi
Prezesa.

Koło śpiewu „Chopin”: o godz. 8-mej wiecz.
w Strzelnicy lekcja śpiewu. Komplet konieczny.
Po lekcji będą ważne sprawy omawiane.

III. Zakon św. Ojca Franciszka: wiecz. o g.
8-mej na wielkiej sali Domu Katol. zebranie wszy-
stkich członków (oddziału męskiego i żeńskiego)
oraz nowicjuszek, na które się członków i sym-
patyków jak najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

Stow. Młódz. Polskiej: o godz. 8 wiecz. zbiórka
tym wszystkich druhów, którzy nie ukończyli
jeszcze 18 lat w Domu Katolickim.

Koło śpiewu „Dembiński”: o godz. 8-mej wiecz.
lekcja śpiewu dla chóru mieszanego w Hotelu
Dworcowym. Komplet konieczny. Dyrygent.

Pojutrze (20. 2.) Stow. Mł. Polskiej: po nabożeństwie
ćwiczenia Przysposobienia Wojskowego w Do-
mu Katolickim. Przybycie wszystkich konieczne.
Kierownik.

1) Przepisy wielkopostne. Wielki post trwa od
środy popielcowej (18 bm.) aż do południa Wielkiej
Soboty (4 kwietnia). Wstrzemięliwość postna czyli
zakaz spożywania potraw mięsnych i rosółu z mię-
sa obowiązują tylko w piątki i soboty, w Środę Po-
pielcową (18 b. m.) i w środę suchodniową (25.
b. m.) Przepis co do jednorazowego posilenia się aż
do sytości obowiązują we wszystkie dni Wielkiego
postu z wyjątkiem niedziel. Od wstrzemięliwości po-
stnej wolni są: dzieci do lat siedmiu, osoby niemoga-
ce posić wskutek choroby lub ubóstwa, młodzież
do 21 roku, starcy od rozpoczętego 60 roku życia,
oraz osoby nie mogące zachować ścisłego postu wsku-
tek ciężkiej pracy choroby lub słabego zdrowia. Poza
tym zwalnia od postu dyspens, którą z ważnych
powodów można uzyskać albo w biurach parafjaln.
albo też podczas spowiedzi.

2) Katolickie Koło Polek w Lesznie. Dnia 9-go
bm. odbyło się w Domu Katol. Walne Zebranie K.
K. P. Pani prezesa M. Trawińska wygłosiła na-
stępujące sprawozdanie: Jaki ma cel nasze towa-
rzystwo? Otóż podług statutu Katolicki Związek Po-
lek, który składa się z poszczególnych „Kół”, jedno-
czy do wspólnej pracy Polki przekonań katolic-
kich: 1) dla wytworzenia typu kobiety Polki światłej
przejętej duchem katolickim, narodowym i państwo-
wym, zdolnej do ofiarnej, godnej i zbiorowej pracy
i świadomej swej odpowiedzialności społecznej; 2)
dla współdziałania w akcji katolickiej, prowadzonej
przez Kościół katolicki. — Taki jest nasz cel. Skrom-
ne jest nasze K. K. P. w Lesznie, a jednakże może
się poszczycić licznymi owocami swej pracy. W ubie-
głym roku urządziło K. K. P. rekolekcje przed Wiel-
kanocą, jak zresztą co rok, w których cała inteli-
gencja leszczyńska brała udział i przystąpiła do Stołu
Pańskiego. W Kongresie eucharystycznym w Pozna-
niu uczestniczyło Koło, wysłuchując wykładów na
kongresie, 1500 letnią rocznicę św. Augustyna uczeco-
no wykładem o św. Augustynie, wygłoszonym przez
ks. prof. Spikowskiego. Dalej założyło Koło nasze
„Misję Dworcową” w Lesznie, która się rozwija ku
pożytkowi społeczeństwa. Pani Dr. Gummerowej na-
leży się podziękowanie za taskawe kierownictwo mi-
sji i p. Bronikowskiej, która z wielkim poświęce-
niem i zaparciem się siebie, wypełnia swe obowiązki.
Dalszy dowód rozwoju K. K. P. jest: założenie biblio-
teki, z której co tydzień, z łaski bibliotekarki, p. Sy-
pińskiej i jej pomocnicy, p. H. Chmarzanki, korzy-
stamy. Pomiędzy składkami, które uskuteczniło, za-
sługuje na wzmiankę składka na pomnik Św. Jezu-
sowego w Poznaniu. Do Ostrowa posłano telegram
do Czytelni Kobiet na 25-letni jubileusz. K. K. P.
przyłączyło się do adresu holdowniczego do J. E. ks.
biskupa Adamskiego, jako dawniejszego kierownika
Związku, z racji objęcia przez niego stolicy biskupiej
w Katowicach. Chociaż nasz Związek nie zajmuje
się polityką, jednakże jest on na wskroś patrio-
tyczny, czego dowodzi praca jego około popierania
wytwarzalności krajowej. Jak nam wiadomo, wydał

Związek spis wszystkich towarów zagranicznych, aby
ich nie kupować, bo, dodajemy tylko nawiasowo, że
Dmowski, pisząc o kryzysie gospodarczym, twierdzi,
że wszystkie państwa muszą do samowystarczalności
się skierować. Anglia już nubi początek. Dmowski
przepowiada na wypadek samowystarczalności o-
gromny rozwój gospodarczy dla Polski; nasi biedni
bezrobotni będą mieli pracę wówczas. Polska jest
może jedynym państwem w Europie, który może
sobie sam wystarczyć. Zależy to głównie od nas, Po-
lek, abyśmy nie kupowali towarów zagranicznych.
Dowodem naszego patriotyzmu jest także gorący apel
Głównego Zarządu do wszystkich Kół, aby członkowie
podług swego sumienia brali udział w wyborach. W
ostatnim czasie urządziło Koło kiermasz, a ponieważ
było to przed gwiazdką, sprzedawano tam zabawki
polskiego wyrobu, ozdoby na choinkę, pierniki swo-
go pieczywa itd. Dochód z kiermaszu pozwolił nam
zaopatrzyć bibliotekę w nowe dzieła. Pani starościna
Stelmachowska na czele komitetu kiermaszowego
podjęła dużo trudu, za co zaskarbiła sobie wdzięcz-
ność serdeczną K. K. P. W ciągu roku poniosło Koło
leszczyńskie wielką stratę. Jak wiadomo, musiała p.
prokurat. Lauterowerowa złożyć urząd sekretarki z po-
wodu choroby i wyjazdu do Gniezna. Cieszyła się
ona za jej pracę ogólnym szacunkiem i przywiązaniem.
Żal po niej był szczerzy. Wdzięczność swoją
okazało Koło dla p. prok. Lauterowerowej, ofiarowując
jej album z podpisami członków. To też ten większy
zasługę ma p. Rychlewska, obecna sekretarka, że
wybawiła Koło z kłopotu, przyjmując urząd sekre-
tarki wśród roku, bo przecież i zastępczyni sekretarki
p. W. Trawińska nas opuściła, wyjeżdżając na studia.
Po przeczytaniu sprawozdania objęła przewodnictwo
Walnego zebrania p. prof. Dzikowska, powołując
do pióra p. Weissową, a jako ławniczki pp. Chma-
rzną i Gasiorkową. Następnie przystąpiono kolejno
do sprawozdań p. skarbniczki i bibliotekarki. Po
wyczerpaniu sprawozdań udzielono ustępującemu za-
rządowi pokwitowania i dokonano wyboru nowego
zarządu. W skład jego wchodzi: jako Prezesa p.
Trawińska, wiceprezesa p. starościna Stelmachow-
ska, sekretarką p. Weissowa, zast. p. Zgańska, skar-
bniczką p. mec. Wyżykowska, bibliotekarką p. prof.
Sypniewska, zast. p. Tomczakówna, radnie: pp. Mie-
czyńska Orłowska i Marja Sołdrska. Komisja re-
wizyjna pp. Zboralska, Sudowa i Gasiorkowa. Z
wielkim aplauzem przyjęto myśl p. prof. Dzikow-
skiej urządzenia herbatki. Gospodyniami obrano pp.
prof. Dzikowską, p. Sypniewską i p. Chmarzankę.
Herbatka odbyła się dnia 11. bm. u p. mec. Dąbrow-
skiej, przy licznych udziałach członków ko ogólnemu
zadowoleniu, za co należy się pp. gospodyniom jak i
p. mecenasowej Dąbrowskiej serdeczne podziękowa-
nie.

1) Wieczór religijny. Jak już zapowiadaliśmy w
tych dniach w „Głosie”, ma się odbyć na życzenie
szerszej publiczności drugi nadzwyczajny wieczór
oratoryjny, transmitowany przez radio, a wykonany
przez T-wo Chóru Kościelnego ze współudziałem
zespołu symfon. pp. profesorów muzyki oraz orke-
stry 55 p. p. W programie tegoż wieczoru odśpie-
wana zostanie Msza B-dur Józefa Haydna, — ta
sama, która dnia 4 grudnia ub. r. spotkała się z tak
wielkim zadowoleniem słuchaczy i uznaniem kry-
tyki. Tak więc w dniu 5-go marca b. r. pełnym
ten utwór usłyszy nie tylko miejscowe społeczeń-
stwo, nie tylko Polska, ale i zagranicą. Chór Koś-
cielny ze swym dyrygentem p. Rymarczykiem na
czele, dokłada wszelkich starań aby wszystkich
swych słuchaczy zadowolił w zupełności.

1) Zebranie zarządu XII okręgu kół śpiewających
odbędzie się dziś w środę, o godz. 8.30 wieczorem w
Hotelu Dworcowym. Komplet starego i nowego za-
rządu pożądany. — Dr. Józga, zast. prezesa.

2) Okręg leszczyński Stow. Młodych Polek. Dnia
19 b. m. o godz. 8-mej odbędzie się zebranie w
„Ognisku” Komitetu Wykonawczego wystawy. O li-
czne przybycie prosi Zarząd.

3) Chór Kościelny. W piątek, dnia 20 b. m.
odbędzie się zebranie plenarne po nabożeństwie w
Domu Kat. Z powodu ważnych do omówienia spraw
uprasza się o gromalne przybycie wszystkich człon-
ków. W środę t. j. (18. bm.), zebranie zarządu
o godz. 7 i pół. Po zebraniu lekcja śpiewu dla
chóru mieszanego o godz. 8-mej. O komplet uprasza
się. O godz. 7-mej lekcja dla tych, którzy śpiewali
partie solowe w mszy Haydna. Zarząd.

4) Monarchistyczna Organizacja Wszechnałowa,
Koło Leszno. W czwartek, dnia 19 b. m. wiecz. o
godz. 8-mej zebranie plenarne M. O. W. w Hotelu
Polskim. Przybycie wszystkich członków pożądane.
Zarząd.

5) Krwawe bójki. Rozbite czaszki. Dnia 14 bm.
w majętności Dąbce (pow. leszczyński) powstała
bójka między robotnikami, w trakcie której 20-letni
Szafrańek Wojciech uderzył widłami w głowę 40-
letniego Przybyłę Walentego. Lekarz stwierdził pę-
knięcie czaszki, jednakże życiu poszkodowanego nie
zagroza niebezpieczeństwo. Dnia 15 b. m. w restau-
racji w Piaskach (pow. gostyński) doszło do kłótni
podczas gry w bilard. Niebawem też nastąpiły re-
kolecyny i niejaką Janowskią Wawrzym uderzył ki-
jem bilardowym Tomasza Dziubalkę, rozbitając mu
czaszkę. Stan Dziubalki nie rokuję żadnych nadziei.
i nieszczęśliwa ofiara nieporozumienia najprawdopo-
dobnie straci życie. Obaj liczyli dopiero 20 lat.
Dalej dowiadujemy się, iż wczoraj wczesnym ran-
kiem, w lokalu restauracyjnym w Tworczanach (pow.
leszczyński) pewien ogrodnik w stanie pijanym, od-
grażał się obecnym rewolwerem. W pewnej chwili

podszedł do niego zmiennak jakiś rzeźmieszek i u-
godził ogrodnika nożem w szyję. Rannego prze-
wieziono do Leszna, celem dokonania operacji. O-
grodnik nazywa się Galon i zamieszkuje w Pawłowi-
cach.

1) Krwawe zakończenie karnawału. Wczoraj pod-
czas zabawy która na zakończenie karnawału odbyła
się w lokalu p. Dolnińskiego doszło do gwałtownej
bójki między osobami cywilnymi i żołnierzami. Wat-
czący bili się, czem się dało, to też liczba potłucz-
onych i rannych jest niemała. Inicjatywę do bójki
miały dać osoby cywilne. Pole walki przedstawiały
smutny widok. Podobno drzwi były zbrzydzone krwią.
Ślady jej widziano nawet na ulicy. Policja prowadzi
w tej sprawie energiczne dochodzenia.

KRZYCKO.

ko) Zw. h. Rezerwistów. Dn. 15 bm. odbyło się na
sali p. Przerackiego zebranie organizacyjne Stow. Re-
zerwistów i b. Wojsk. Koła Krzycko. Na przewodni-
czego zebrania wybrano p. Józefa Przerackiego,
do pióra powołano p. Fel. Stankowiaka, na ławni-
ków Bura Fr. i Koniecznego St. Referat organizacyj-
ny bardzo treściwie ujęty wygłosił asesor starostwa
w Lesznie p. Barski. Statut stow. podał do wia-
domości p. Gercmek. W dyskusji nad referatem za-
brał głos p. Kaczynski i Cieślak. Prezesem wybrano
p. Górnego Mieczysława, kier. szkoły, zast. Wojcie-
chowski J., sekretarzem Stankowiaka Fel., skarbn-
kiem Burę Fr., ławnicy: Konieczny St., Orzakiewicz
R., Przeracki J.; komisja rewizyjna: Bortel J., Samol
Fr., Langner J. W wolnych głosach przemówił p.
Wojciechowski, zachęcając członków do intensywnego
pracy w kole, bo „Wszystko dla Państwa, jego roz-
woju, bezpieczeństwa i mocarstwowego stanowiska w
świecie”. Po uchwaleniu rezolucji protestującej prze-
ciw zakusom niemieckim do odwiecznej polskiej
zemi, zamknięto zebranie odśpiewaniem pieśni: „Je-
szcze Polska nie zginęła”.

PONIEC.

pc) Z przedstawicieli teatralnego Ewentementem
dnia miało być niedzielną przedstawienie teatralne
zainicjowane przez orkiestrę brać amatorską zgrupo-
waną w szereżach Przyp. Wojskowego i Wych.
Fizycznego. I jak było do przewidzenia sukces, jaki
odniosła odznaka placówka w niezem nie ustępował
głoszonej famie. Nasamprzód słowo wstępne wygło-
sił p. burm. Lange, okolicznościową deklamację zaś
wygłosił z nadzwyczajną swadą syn p. Bartko-
wiaków. Potem nastąpiło wykonanie przez Męski
Chór Kościelny pieśni: „Na łan” i odegranie sztuki
Orwicia p. t. „Zyj Polsko”, której motywem jest
bezgraniczne poświęcenie i gotowość złożenia ofiary
na ołtarzu Ojczyzny. Matka bowiem poświęca z gu-
chą rezygnacją drugiego już syna, gdyż zawsze ma
na uszach te dwa słowa: „Bóg i Ojczyzna”, które po-
winni być wyrzeźbione w duszy każdego Polaka. Rola
matki okazyła z wrodzoną maestrią p. Jurgowa, które
zmusiła widownię do płaczu. Jest to dowód, że nie
obcym jej jest kunszt aktorski. Punktem kulminacyj-
nym tego wieczoru była jednak kompozycja Chopina
p. t. „Zal”, wykonana przez p. Wandę Lisównę i
p. N. Stefańskiego. Dość ten wypadł bardzo pięknie,
zwłaszcza w interpretacji tej pierwszej, która wy-
wiązała się ze swego zadania wprost znakomicie,
stwarzając dyskretną i suetywną nastrój na sce-
nie. Z kolei p. Lisówna odśpiewała „Maki” Niewia-
damskiego. Po tem znów ujrzelśmy dość długą
przedmówkę p. t. „Przysposobienie Wojskowe”. Ten
denca opłetoży wyszkołeni w rzemiośle wojsko-
wym, jaka przebiega z tej sztuki jest bezwzględnie
bardzo ładna ale dialog niestety pozostawia wiele do
zyczniia. Na szczególne wyróżnienie zasługują p. H.
Lisówna i p. Wł. Malmowska, które stworzyły kre-
acje naprawdę finezyjne. Aby pożegnać już osta-
tecznie karnawał tegoroczny, publiczność po przed-
stawieniu rzuciła się do tańca i tak bawiła się aż
do świtu. Imprezta wypadła świetnie i imponująca
co jest małą zasługą p. szerańta Antoniego Jurgi,
który włożył w nią swoją energię i zapaf. Władze
niezmiły to trafny wybór, wysuwając go na tak traf-
ne i odpowiedzialne stanowisko, jakim jest bezwzględnie
oficer instrukcyjny miejscowej placówki. Zakawad
należy, że Komenda Powiatowa i Obwodowa nie
wydelegowały na tę nroczystość P. W. swych przed-
stawicieli. (r.)

Zjazd okręgowy delegatów Tow. Kat. Robotników Polskich.

Według regulaminu Okręgowego odbędzie się VII
Zjazd prezesów i delegatów Kat. Towarzystw Ro-
botników Polsk. w Lesznie, dnia 1. marca b. r. o
godz. 11-tej na malej sali Domu Katolickiego.

Porządek obrad: 1. Zagajenie i powitanie. 2.
Wybór prezydium. 3. Stwierdzenie obecnych. 4. Prze-
czytanie protokołu. 5. Sprawozdanie Zarządu okre-
gowego, prezesa, sekretarza, skarbnika i rewizorów
kasy. 6. Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie
pokwitowania zarządowi. 7. Wybór nowego Zarządu
w myśl § 6 ust. i regulaminu okręgu. 8. Ustalenie
miejsc obchodu „Dnia Robotnika Katolickiego”,
który się odbędzie dnia 14. maja 1931. (proponujemy
jest, aby w tym roku odbył się w Lesznie). 9. Wnio-
ski. — Wolne głosy. — Zakończenie.

Ze względu na ważność sprawy, prosimy aby
każde Towarzystwo wysłało swych przedstawicieli.

Zarząd Okręgowy:

- (—) Ks. Prob. Jankiewicz, patron okręgowy.
- (—) Tomasz Papież, prezes.
- (—) Idzi Kędziora, sekretarz.
- (—) Jan Rzemczak, skarbnik.

WIELKOPOLSKA.

W) Koziegłowy. (Straszny wypadek.) W Koziegłowach koło Poznania znajduje się wzgórze, stanowiące ulubiony teren dla saneczkujących się dzieci. Wspomniany tor saneczkujący jest jednak bardzo niebezpieczny, gdyż saneczkujące się dzieci, zajęte zabawą, przejeżdżają w całym pedzie przez szosę bez zwracania uwagi na ewentualny ruch kołowy. W dniu wczorajszym, gdy na szosę wjeżdżały saneczki z kilkorgiem dzieci, zbliżał się samochód jadący w kierunku Poznania. Szofer, zahamował nagle i saneczki przemieknęły szczęśliwie, zanim jednak hamulce zdążyły zatrzymać znajdujące się w biegu auto, za pierwszymi saneczkami pojawiły się drugie z czworgiem dzieci i wpadły pod samochód. Uderzona biolinik 15-letnia Marja Nowicka padła na szosę z rozbitą czaszką a 10-letnia Marja Walaszykówna ze skaleczoną dotkliwie ręką. Dwoje innych dzieci, wyszło z wypadku bez szwanku. Śmiertelnie ranną Nowicką zmarła natychmiast, nie odzyskując przytomności.

W) Szamotuły. (Soltyś-defraudant.) Decyzja starosty pow. szamotulskiego zwolniona z urzędu soltysa gminy Brodziszewo, Ludwika Stasińskiego za malwersację podatkową i nieporządek w kasie.

W) Inowrocław. (Zbrodnica matka) W Tarkowie w pow. inowrocławskim zmarł w tajemniczych okolicznościach 6-miesięczny synek niezamejnej Władysławy Budzińskiej z Tarkowa. Sekcja zwłok dziecka usatysfakcjonowała się, że zatrute kwasem solnym. Okazało się, że zbrodnia otrucia dziecka dopuściła się jego rodzona matka.

POMORZE.

P) Toruń. (Tajemniczy mord.) Szeregowiec E. Janowski na przedmieściu Barbarki natknął się pod jednym z drzew na zwłoki mężczyzny w średnim wieku. Wywiadowcy urzędu śledczego stwierdzili, że są to zwłoki malarza Antoniego Goreckiego. Zwłoki z licznymi śladami kuli dla upozorowania samobójstwa były powieszona na gałęzi. W kieszeni ubrania znalaziono kartkę pisaną atramentem, w której Górecki żegna się z żoną, oświadczając, że dobrowolnie rozstał się z życiem. Prawie równocześnie zgłosił się w urządzie śledczym szofer Jakubowski, właściciel taksówki i zeznał, że na przedmieściu Barbarki został przez dwóch pasażerów taksówki napadnięty i kilku osobami pozbawiony przytomności. Jakubowski jest jednak tylko lekko ranny w biodro, natomiast cały samochód, tak wewnątrz jak i zewnątrz, jest obficie splamiony krwią. Ustalono poza tym, iż Jakubowski był w stosunkach z żoną Goreckiego. Jakubowskiemu aresztowano.

P) Gdynia. (Pomnik zjednoczenia.) Jury rozstrzygnęła konkurs projektów na budowę pomnika Zjednoczenia ziem polskich w Gdyni. Pierwszą i drugą nagrodę połączono, przyznając 12.500 zł. pp. Marcyńskiemu i Łukaszkowi. — Trzecią nagrodę w kwocie 7.500 zł przyznano wspólnej pracy trzech autorów architektów z Suzinem na czele. Ponadto postanowiono zakupić projekt wspólny Stryńskiego i Szczepkowskiego oraz projekt Trzcińskiej-Kamińskiej.

ŚLĄSK.

S) Katowice. (Zatarg w przemyśle cynkowym.) Zatarg w przemyśle cynkowym na G. Śląsku o obniżkę plac w wysokości 15 proc. będzie w najbliższych dniach przedmiotem rokowań komisji arbitrażowej.

S) Katowice. (Wielka dostawa żelaza i stali dla Sowietów.) Zakończono tu dostawy pertraktacji przed stawicieli przemysłu hutniczego o dostawę większej partii żelaza i stali narządowej dla Sowietów. Zapartii żelaza i stali narządowej dla Sowietów. Zapartii żelaza i stali narządowej dla Sowietów. Zapartii żelaza i stali narządowej dla Sowietów.

S) Katowice. (Ewolucje pocisku artyleryjskiego.) W Welnoucu zdarzył się wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą żadnych ofiar w ludziach. Na miejscu wypadku staro pociski artyleryjskie. W Na miejscu wypadku staro pociski artyleryjskie. W Na miejscu wypadku staro pociski artyleryjskie. W Na miejscu wypadku staro pociski artyleryjskie.

S) Katowice. (Śmierć wskutek zmarzenia.) Na polach między Siemianowicami a Welnowcem znalazł w stanie nieprzytomnym Janina Kudzińską, urzędniczkę Państw. Banku Rolnego w Katowicach. Po odstawieniu jej do szpitala w Katowicach Kudzińska zmarła. Według orzeczenia lekarskiego po prostu ona śmierć wskutek zmarzenia.

BYŁA KONGRESÓWKA.

Bk) Sosnowiec. (Likwidacja PPS.-Lewicy.) W związku z uznaniem partii PPS-Lewicy za nielegalną i antypaństwową, policja polityczna opieczętowała biuro partii w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Czeladzi, Zagórz, Zabkowicach, Strzemieszowie i Nivce. Z zapieczonych lokali zabrano całą korespondencję i księgi. Pomimo uznania PPS-Lewicy za partię nielegalną, zorganizowano one-godną pod Zawierciem poufne zebranie w mieszkaniu Jana Ziarnika, na które przybyło 8 osób. Poinformowana o zebraniu policja, wkroczyła do mieszkania, aresztując wszystkich obecnych. Aresztowanych przekazano sędziemu śledczemu.

Z Poznania.

P) Nabożeństwo za duszę śp. ks. arcybiskupa Cieplaka. Wczoraj w piątą rocznicę zgonu śp. arcybiskupa Cieplaka, odbyła się za jego duszę w kościele ks. ks. Franciszkanów uroczysta msza żałobna odprawiona przez ks. infułata Kłosa. Po uroczystej mszy śp. wygłosił podniosłe przemówienie ks. Józef Konopiński. T. J. Scharakteryzował on działalność Pasterza-męczennika i patriotę. Po kazaniu odprawił ks. infułat Kłos w asyście duchowieństwa rytuałem przewidziane modły, poczem odpisaniem „Witaj Królowa” zakończono żałobną uroczystość.

P) Srebrne gody. W dniu jutrzejszym obchodzi 25-lecie pożycia małżeńskiego p. p. Konstancja z Kłemańskich i Wincenty Kapaczyński. Na intencję tę będzie jutro (19 lutego) o godz. 9 rano odprawiona msza św. w kościele parafialnym na Jeżykach. Pan W. Kapaczyński, z zawodu technik, znany jest z długoletniej pracy narodowej przed wojną na obczyźnie a następnie w kraju. Przedwzrostkiem poświęcał się „Sokołowi”; a następnie pracował w różnych organizacjach zawodowych, gospodarczych, i społecznych. Był prezesem Związku Tow. Urzędników Państwowych, samorządowych i komunalnych, dyrektorem Konsumu urzędniczego i t. d. Swego czasu prowadził żywą działalność polityczną jako prezes Ch. Dem. na województwo poznańskie, które wówczas było głównym centrem tego stronnictwa. Miał się z powodzeniem pióra, zabierając głos przeważnie w sprawach rzemieślniczych i wogóle gospodarczych. Jest dobrym mówcą i organizatorem. — Pani Kapaczyńska pracuje również społecznie, należąc do różnych działalek w „Sokole”. Winszując Szanownym Jubilatom Srebrnych Godów, życzymy im doczekania się w zdrowiu i pomyślności również godów Złotych.

P) Ofiary lekarza-polwora. Straszny jest nałóg morfizmu. Przebrzmiał już echa afery dr. Gesikowskiego z Łazarza, który w cyniczny sposób ostatni grosz wyłudził od ofiar straszego nałogu, dając im zamiast trucizny. Zbrodnicze praktyki zostały zaatakowane. Lekarz dostał się do więzienia i zdawałoby się, że zło zduszone zostało w zarodku. A jednak jest inaczej. Nieszczęśliwe ofiary pozbawione swego „żywiciela”, chodzą jak obłądane i szukają morfiny za wszelką cenę. Na stacji Pogotowia Lekarskiego zgłaszają się ostatnio niły widma blade postacie mężczyzn. Ze łzami w oczach błagają o trochę morfiny. Widać wprost, że za szczytę tego oddały duszę. Jeden z nich twierdzi, że od 36 godzin nie miał morfiny i przerażony jest, że mógł się tak długo bez niej obejść. Drugi ma morfinę, ale miema czem jej zastrzyknąć. Trzeci prosi białym tonem o zastrzyk, zaklinając, by nie zdradził matce, że jest morfistą. Na twarzach wszystkich maluje się straszna rozpacz. Jeśli odmówi im się, osłabną i trzeba ich będzie odwieźć do szpitala. Daje się więc im na uspokojenie minimalne dawki mieszan z antropiną. Zupelne wyleczenie możliwe jest dopiero po specjalnej kuracji. Tak więc niecyj sprawca siedzi już za kratą, a ofiary jego błagają się jeszcze po miesiąc w pogoni za złudną trucizną.

P) Fatalna katastrofa samochodowa. Wczoraj pod wieczór na szosie pod Tarnowem Podgórnym wy-

darzyła się ciężka katastrofa samochodowa, która nieszczęście nie spowodowała ofiar w ludziach. Od strony Poznania jechał męczarski samochód ciężarowy, naładowany konwiami, ciągnąc za sobą drugi, również załadowany samochód, własność p. Józefa Gondka z Rumianka w pow. poznańskim. W pewnej chwili za Tarnowem Podg. na szosie ukazał się jadący z przeciwną stroną naładowany skrzyniami samochód ciężarowy własność firmy Józef Wojciechowski z Bydgoszczy, kierowany przez szofera Michała Krukiewicza. Samochód Wojciechowskiego jechał lewą stroną szosy, z zapaloną jedną tylko latarnią od strony zewnętrznej. Jedną również latarnię od lewej strony miał zapaloną samochód męczarski. — W chwili mijania się, z powodu oślepiającego światła reflektorów i śliskiej szosy oba samochody wpadły na siebie z wielką siłą i momentalnie legły na szosie zdruzgotanej. Gromy katastrofy zwięziały spadające we wszystkich kierunkach skrzynie i konwie. Na rozbite samochody wpadł trzeci samochód, holowany i również uległ doszczętnemu rozbiciu. Obaj szoferzy i siedzący na przyczepionym samochodzie robotnik wyszli z wypadku bez szwanku, gdyż w najniebezpieczniejszym momencie wyskoczyli nie odnosząc żadnych obrażeń. Wszystkie trzy samochody rozbiły się na drobne kawałki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa winę zderzenia ponosi szofer Michał Krukiewicz z Bydgoszczy.

P) Niefortunna gospośka. Jedną z lokatorek, przy ul. Łukaszczyka 8, młoda mężatka, pragnęła godnie zakończyć zapusty. Przygotowała na obiad wielką pieczeń, postawiła ją na ogień kotłowy i udała się do sąsiadki po przepis kucharski, dotyczący przyrządzania pieczeni. Obie przez dłuższy czas przeszukiwały różne książki kucharskie, gdy nagle z kuchni poczęły wydobywać się kłęby dymu i swąd spalenizny. Sytuacja stała się groźna. Nie trwało długo, gdy przybyła straż pożarna. Strażacy z niekłamnym humorem zabrali się do gaszenia pieczeni. Z przygody młodej mężatki śmieje się cała dzielnica. Najbardziej jednak niezadowolony był z takiego obrotu sprawy mąż, który w niedługim czasie przybył na obiad. Mógłby przyszedł niefortunnej gospośki wzięty sobie do serca te panny, które pragnęłyby wyjść zamąż, a holdując źle rozumiałej emancypacji, nie starały zaznajomić się z prostymi zagadnieniami kulinarnymi. Wspomniany wypadek wskazuje na to, że warto wiedzieć, nawet to, jak przygotować się choćby popularną pieczeń.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Wileński 18. 2. po pol. „Hrabina”. 18. 2. „Zamarle oczy”. 19. 2. „Fiolek z Montmartru”. 20. 2. „Piękna Hrabina”. — Teatr Polski: 18. 2. „O żonach żyjących i dobrych”. 19. 2. „Pani Ministrów”. 20. 2. „O żonach żyjących i dobrych”. — Teatr Nowy: 18. 2. „Ludzie w boisku”. 19. 2. „Ludzie w hotelu”.

—o—

Z Warszawy.

W) Ratyfikacja układu waloryzacyjnego. W dniu 16 lutego nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych 1) polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, podpisanego w Berlinie dnia 5 lipca 1928 r., 2) polsko-niemieckiego układu w sprawie Kas Oszczędności, podpisanego w Berlinie dnia 14 grudnia 1928 r., 3) polsko-niemieckiego układu w sprawie uregulowania stosunków prawnych niemieckiego Zakładu listów zastawnych w Poznaniu, podpisanego w Berlinie dnia 14 grudnia 1928 r. Powyższej wymiany dokonał ze strony polskiej min. spr. zagr. August Zaleski, ze strony niemieckiej p. Emil Rauten charge d'affaires ad interim Rzeszy niemieckiej w Warszawie.

W) Mjr. Kubala apeluje. W poniedziałek do Najwyższego Sądu Wojskowego major Kubala zgłosił odwołanie od wyroku.

W) Odznaczenie świętego komika. Antoni Fertner otrzymał złoty krzyż zasługi za swą działalność sceniczną.

W) Pogłoski o nowym podziale administracyjnym państwa. „Wieczór Warszawski” donosi, że według opracowanych projektów mają być zniesione wojew. białostockie, kieleckie, nowogródzkie, tarnopolskie i stanisławowskie. Północno-zachodnią część wojew. warszawskiego ma być przydzielona do Po-

morza, obszar kaliski do woj. poznańskiego, wojew. kieleckie ma być podzielone pomiędzy krakowski, lubelskie i warszawskie, wojew. białostockie pomiędzy warszawskie i wileńskie, wojew. nowogródzkie ma być wcielone do woj. wileńskiego a tarnopolskie i stanisławowskie do woj. lwowskiego. Ponadto ma być zniesionych 30 powiatów w Małopolsce i Wielkopolsce.

W) Pierwszy zamach na stację rasyńska. Wczoraj wieczorem zerwano i skradziono na przestrzeni 200 mtr. druty, łączące nową stację radiową w Raszynie ze studjo nadawczym w Warszawie. Po blisko godzinnej pracy uszkodzenie naprawiono, co umożliwiło nadanie wesołej audycji zapustnej p. L. „Karnawał w eterze”.

W) Odnalezienie cennego brylantu. W dniu wczorajszym odnaleziony został przez warszawski urząd śledczy brylant wartości ok. 45 tys. zł., należący do spadkobierców artystki Kaweckiej a ukradziony do 20 stycznia br. przez 2 nieznanych sprawców z witriny sklepu jubilerskiego Turczyńskiego. Jak się okazało, brylant został skradziony przez 2 zawodowych złodziei, Olszyna i Reczkę. Złoczyńcy schowali brylant w jednym z filarów mostu Poniatowskiego, gdzie został odnaleziony przez policję.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Kłwercze. (Tragiczna śmierć kolejarza.) Na wołyńskiej stacji kolejowej Kłwercze wykołowało się 5 wagonów pociągu towarowego. Podczas katastrofy Wojciech Jundra, kolejarz z obsługi pociągu towarowego, wpadł pod koła wagonów i poniósł śmierć na miejscu.

kw) Sarany. (Rozpaczliwy krok kierown. szkoły.) Przed kilku dniami popełniła samobójstwo przez powieszenie się kierowniczka szkoły powszechnej w Saranach, Zofia Żołnierz. Dochodzenia ustalają, że przyczyną tragicznego kroku Żołnierz był zatarg jej z władzami przełożonymi. Dalsze dochodzenia rzucą zapewne więcej światła na przykłą tę sprawę, która do głębi poruszyła opinię mieszkańców miasta Saran.

Z CAŁEJ POLSKI.

O Zjawiska lodowe na rzekach. Skutkiem panujących ostatnio mrozów rzeki stają w coraz silniejszych okowach lodowych. Prawie na całej długości zamrażnięty jest San, na którym lód wynosi 20 cm. grubości, dalej Bug i Narew (lód grubości 30-32 cm.) Na znacznej przestrzeni stanęła pod lodem Wisła; od dłuższego czasu stoi w okowach lodowych grub. 27 cm. pod Zawichostem, a poza tym od Warszawy aż po Tczew zamrażają się całkowicie w kulkamtu miejscach na łącznej długości około 150 km. Wobec ruszania większych ilości kry na Wiśle coraz gwałtowniejsze wzrasta przybyszyna zatory lodowe, które utworzyły się pomiędzy Warszawą a Torunem w osmii miejscach. Najgroźniejszy jest zator pod Toruniem, który, utrzymując się od kilku dni, spiętrzył tam wodę, na ponad 2 metry,

Ze sportu.

Rekord światowy Walasiewiczówny.
W Filadelfji podczas zawodów w hali Walasiewiczówna pobiła rekord światowy, osiągając czas 5.2 sek. na 40 jardów.

Szermierze mistrzostwa armji.
W ciągu szermierczych mistrzostw armji rozegrano walki na szpadzie, które dały wyniki następujące:

Klasa oficjerska I — 1) kpt. Szempliński, 2) por. Laskowski, 3) kpt. Segda, 4) por. Zabielski, 5) por. Szupenko.

Klasa oficjerska II — 1) por. Krzywdy, 2) por. Amalowicz, 3) por. Konopacki, 4) ppor. Sulatycki, 5) por. Sas.

Klasa I podoficerska: 1) wachm. Gregorczyk, 2) sierż. Skrobala, 3) sierż. Pieczyński, 4) sierż. Buczak, 5) sierż. Urbański.

Klasa II podoficerów — 1) wachm. Langiewicz, 2) st. sierż. Jakubowski, 3) wachm. Śniegocki, 4) sierż. Łabędziowski, 5) sierż. Sitas.

Program „Radia Poznańskiego”

Czwartek, 19. lutego.

7.00 Zegar z wieży ratuszowej. 7.15 Gazeta poranna Radia Poznańskiego. 12.00 Sygnał czasu. 12.35 Koncert dla młodzieży. 14.00 Komunikaty Pata. 14.15 Komunikaty gospod. roln. 17.45 Koncert kompoz. Feliksa Nowowiejskiego. 18.45 Dodatek do Gazety porannej R. P. 20.30 Koncert poświęcony muzyce Beethovena. 21.30 Słuchowisko z Warszawy. „Iryssa z dzikiej wody”. 22.15 Sygnał czasu. 22.30 Arje operowe w wyk. śpiewaczki krakowskiej p. M. Chmiel-Trzczyńskiej.

Program „Radia Warszawskiego”

Czwartek, 19. lutego.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.53 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramofonowe. 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 14.30 „Rzeczy ważne i blade”. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.35 Komunikat LOPP. 15.50 „Uprawiajmy turystykę samochodową w zimie”. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Rola owoców i jarzyn w odżywianiu człowieka”. 17.45 Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Główna rolnicza. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.35 Program na dzień następny. 19.55 Płyty gramofonowe. 20.00 Feljton p. t. „Rozmowa w wagonie”. 20.30 Koncert popularny. 21.30 Słuchowisko „Iryssa z dzikiej wody”. 22.15 Koncert z Krakowa. 22.50 Komunikaty.

Urządowa Cedula
Główny Zbiór i Towarowy

w Poznaniu

Oznaki dnia 17.2.1931

Warmi: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunek w nowo, dostawa bieżąca na 100 kg.

Zyto 30 ton paritet Poznań	17,1
Zyto 60 ton paritet Poznań	17,0
Zyto 45 ton paritet Poznań	16,75
Zyto 45 ton paritet Poznań	16,25

Uspokojenie spokojne

Cenw orientacjone parytet Poznań.

Pszentka

Uspokojenie spokojne

Uspokojenie słabe

Uspokojenie słabe

Uspokojenie spokojne

Owies

Młaka żytnia 65 % w. w. wot.

Młaka pszenna 65% w. w. wot.

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia

Młaka pszenna

Młaka żytnia